GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartał nie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10

N^RO 241.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Września 1829 roku we Czwartek

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Kommissja rządowa przychodów i skarbu.

Do uprawy tarniny przy warzelni soli w Ciechocinku nad Wisłą w województwie Mazowieckiém położonéj, potrzebując 78 korcy jagód tarniowych (tarek) wzywa chęć mających podjęcia się téj dostawy, aby deklaracje w téj mierze opieczętowane, przed dniem 1 października r. b. do wydziału lasów w kommissji rządowéj przychodów i skarbu nadesłali.

Główne warunki téj entrepryzy są następujące. — 1.) Dostawa 78 korcy miary polskiéj tarek może być rozłożoną na lat 3, lecz w r. b. najmniej 20 korcy dostawione być powinny. — 2.) Tarki powinny być dojrzałe i w beczkach porządnie upakowane. — 3.) Część w r. b. dostarczyć się mająca, powinna być dowieziona do Ciechocinka najpóźniej d. 20 przyszłego miesiąca października. — 4.) Deklaracja obejmować ma wyraźnie cenę jednego korca tarek, po jakiéj deklarent dostawy podejmuje się oraz miejsce zamieszkania jego. — 5) W dniu 1 października r. b. rozpieczętowane będą w wydziale lasów wszystkie deklaracje, i zawarty zostanie kontrakt najmniéj żądającym, który natychmiast kaucję w kwocie zł. 400 bądź w listach zastawnych, bądź w gotowiznie złożyć będzie w obowiązku. — W Waszawie d. 8 września 1829 r. — Z polecenia ministra prezydującego. — Radca stanu *Plater.* — Za sekretarza Jlnego *Ciechanowski.*

— *Kommissja województwa augustowskiego* — W wykonaniu rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu, daty 15 z. m. Nr. 72,681 i 24 z. m., Nr. $\frac{71547}{15304}$ 28, $\frac{4730}{849}$, $\frac{42104}{8232}$ 29, gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana, w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż odbywać się będzie w biórze kommissji wdztwa Augustowskiego, w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych, mianowicie:

W dniu 23 listopada r. b. od godziny 10 rano.

a) Folwarku separatnego Trępiny w ekonomji Bartniki, obwodzie kalwaryjskim położonego, składającego się z wsi tegoż nazwiska, gruntów folwarcznych, propinacji we wsi Trępiny, i rybołostwa w ograniczeniu rzeczonego folwarku znajdującego. — Przestrzeń ogólna dóbr wynosi włók 17, morgów 9, prętów 231, miary nowopolskiéj.

W d. 26 listopada r. b. od godz. 10 rano.

b) Folwarku Kiże w ekonomji Udrya, powiecie i obwodzie kalwaryjskim położonego, składającego się z folwarku Kiże, wsiów 1 Kiże, 2 Krewniszki i propinacji do tegoż folwarku należących. — Przestrzeń ogólna folwarku tego wynosi włók 29, morgów 7, prętów 283 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie, co do dóbr Trępin ad *a.* od summy złp. 9430 gr. 10, a co do dóbr Kiże ad *b.* złp. 27377 gr. 9 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch rat. z dóbr Trępin ad *a*, w summie złp. 442 gr. 23; z dóbr Kiże ad *b*, w summie złp. 1279 gr. 20, kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą, nadto przyjmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego na dobra:

Trępiny ad *a*: w summie złp. 6700.
Kiże ad *b*, w summie złp. 20800.

zaciągnionéj, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę. Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiąznych, opłacać będzie także nań ustanowiony podatek ofiary.

Z dóbr Trępiny ad *a*, w ilości złp. 215 gr. 18.
Z dóbr Kize ad *b*, — złp. 351 gr. 10.

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium na dobra Trępiny ad *a*, złp. 1153 gr. 16.

Na dobra Kiże ad *b.* złp. 3288 gr. 15 w listach zastawnych lub srebrze; nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć, drugą podobną ilość, na dobra Trępiny złp. 1153 gr. 16.

Na dobra Kiże złp 3288 gr 15.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj gdzie nawet warunki kupna, wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wchodzie do sekcji ekonomicznéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Działo się w Suwałkach dnia 22 sierpnia 1829 r. — Za prezesa, *Zmijewski.* — S. J. *Brekowski.* Z.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Na skutek zaniesionéj prośby w d. 4 b. m. przez starozakonnego Eliasza Wolf Malinik na teraz pod Nro 1816 w cyrkule 3 mieszkającego, o wydanie duplikatu xiążki legitymacyjnéj w miejsce zagubionéj; wzywa posiadacza lub przywłaściciela, aby takową sam do bióra urzędu municypalnego do wydziału biletów żydowskich oddał, ostrze-

gając mieszkańców, iż takowa niniejszym umarza się, a ztąd w razie dostrzeżenia jéj w obcym ręku, posiadacza onéj za nieprawego właściciela uważać, i do najbliższego kommissarza, lub inspektora policyjnego dostawić powinni. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy, dnia 7 września r. 1829. — Vice-prezydent *Lubowidzki*. — Sekretarz jeneralny G. *Jaholkowski*.

Wiadomości Warszawskie.

— Tom piérwszy dzieła: » *Gorzelnictwo według najnowszych odkryć*, przez Jana Nep. Kurowskiego « wyszedł z druku.

— Nómer 8 Izydy polskiéj wyszedł z druku; spis przedmiotów w nim zawartych jest następujący: — Machina walcowa do mielenia szmat na massę papierową, przez P. Dubrunfaut. — O cementach i zaprawie mularskiéj, przez G. E. Pasch, prof. w Stokholmie. — O zamienianiu ciał zwiérzęcych w tłustość woskową i mydlastą, wyjątek z dzieła P. Hartol. — Dalsza wiadomość o studniach wierconych. — Rzecz o nawozach we względzie ich skuteczności na wegetacją roślin; przez Dr Sprengel. — O szczepieniu owcom ochronnéj ospy dla zabezpieczenia od naturalnéj, podług przepisu ogłoszonego przez rząd król. saski. — O skutkach ze szczepienia owcom ochronnéj ospy w Litwie pruskiéj, przez P. Schmaltz. — O chowaniu drzew owocowych uszlachetnionych prosto z nasienia, przez Hr. Giuvanelli. — Sposób zabespieczania i uwolnienia wina i wódki od odrazy z pleśni. — Czyszczenie wody. — Sposób nadawania większéj trwałości dachówkom, przez H. Mellin. — Rozmaitości: Sposób czyszczenia tkanin jedwabnych i wełnianych. — Bengalskie jastrychy czyli polepy. — Maść do szczepienia drzew owocowych. Zabezpieczenie drzewa od mrówek. — Sposób przesadzania starych drzew. — Sposób powiększenia rodzajności drzew owocowych. — Sposób na robaki w wazonach. — Słodkie kasztany, w naszym klimacie. — Srodek przeciwko płynieniu gummy z drzewa. — Jawiska na roślinach tych samych, lecz na odmiennym gruncie rosnących. — Aparat do filtrowania. — Szkodliwość ołowianych lewarów. — Postrzeżenie względem drożdży. — O zakazie w Anglji używania po rękodzielniach ludzi zamłodych. — Suche drożdże węgierskie. — Mydło kosmetyczne do zmiękczania i bielenia skóry. — Przepisy do wody kolońskiéj. — Sposób zachowywania słoniny. — Użycie kartofli zamiast kleju do wapna. — Pokost ochronny do metalowych rynien dachów i konduktorów piorunowych. — Użycie chloryny w rolnictwie. — Materje na suknie, nieprzepuszczające wody. — Sposób wyrabiania olejku różanego w Azji. — O wywabianiu plam z tłustości, smarowidła, żywicy, olejów i t. d. — O uprawie pszenicy na słomę do kapeluszów. — Kit do porcelany, szkła i kamieni.

— Nómer 31 Dziennika dla dzieci, wyszedł z druku i obejmuje następujące artykuły: — 1. Historja naturalna (Nauka jedenasta); — 2. Stokrotki wiosnowe; — 3. Henryś Łazowski.

— Nómer 36 motyla wydany z ryciną ostatniéj mody paryskiéj, zawiera następujące przedmioty: — 1. Zoko zdarzenie indyjskie; — 2. Gdzie szukać prawdy, wiersz; 3. Do przyjaciela śpiącego, wiersz; — 4. O charakterze towarzyskim; — 5. Kronika wypadków od 16 do 29 sierpnia; — 6. Nowe dzieła; — 7. Rozmaitości; — 8. Zagadka.

— Ogłoszenie prenumeraty na XII tom historji państwa rossyjskiego M. Karamzina. Tom XII historji państwa rossyjskiego wyszedł z druku w kwietniu b. r. w Petersburgu. Miło mi zacząć niniejsze ogłoszenie od oświadczenia publicznie najczulszéj wdzięczności osobom, które własnemi funduszami, lub troskliwém zbieraniem prenumeraty dopomogły mi do wydania jedenastu obszernych tomów tego dzieła. Wdzięczność dla nich zachowałem do końca dni moich.

Stosownie do ogłoszenia mojego na początku wydania uczynionego, ten tom, po wyjściu z druku doręczony będzie bezpłatnie tym, którzy mnie zasilili zapłaceniem od razu całéj prenumeraty.

Dla tych, którzy za każdy tom oddzielnie płacili, prenumerata ustanowiona zostaje w kwocie złotych polskich trzydzieści, która to kwota najpóźniéj przed 1 października winna być przesłana od tych którzy tom ten posiadać zechcą, w tym dniu bowiem rozpocznie się druk dzieła i tyle tylko exemplarzy wyciśniętych zostanie ile ich dać będę obowiązany.

Ostrzegam przytém xięgarzy którzy odemnie w partjach exemplarzy nabyli, że oni są obowiązani nabyć u mnie i tom XII jeżeli chcą kupujących u nich zaspokoić; ja bowiem od nikogo, który w liście prenumeraty objęty nie jest, zapłaty oddzielnie za tom XII nie przyjmę. — W Warszawie dnia 27 sierpnia 1829 r. — Grzegorz *Buczyński*.

ANGLJA. — *Examiner* powiada: „Pisma zagraniczne donosiły, że na przypadek zajęcia Carogrodu przez wojska rossyjskie, Anglja wspólnie z Portą działać zacznie. Możemy zapewnić czytelników z zródła najpewniejszego, że nie masz w tym słowa prawdy, bo gabinet nasz teraźniejszy jest przeciwny wszelkiemu mieszaniu się w sprawy obce.

— Podług gazety *Sun*, okręty wojenne: *Melville Ganges Kent, i Glocester* którym nakazano przygotować się do żeglugi, będą, na dalsze rozkazy oczekiwać w Spithead.

— W liście pewnego officera angielskiego zostającego w artylerji tureckiéj, powiedziano: „Korpus artylerji tureckiéj przeznaczony do obrony stolicy jeden z najlepiéj urządzonych i officerami Europejskiemi osadzony, już nie istnie. Rozwiązał się na sam odgłos zwycięztwa Rossjan, nie ujrzawszy nawet nieprzyjaciela i nie zmierzywszy się z nim ani razu. Zbuntowani żołnierze zrabowali swoich oficerów i rozbiegli się w rozmaite strony. Popłoch jest tak powszechny, że na widok jednego żołnierza rossyjskiego, całe oddziały z placu pierzchają. “

— *Courrier* czyni uwagę: „nie można już wątpić, że układy nowego pokoju odbywać się w Stambule, a zawrzeć się mogący traktat, wcale odmienny od akermańskiego będzie. Spokojność Europy nic na tém nie ucierpi.„

— *Standart* donosi: — „Przerażenie które ogarnęło stolicę Turcji, nie zadziwia nas, bo dziś nie, można już wątpić o wkroczeniu do niéj wojska rosyjskiego. W téj chwili daje się silnie uczuwać brak janczarów, i podobno nadeszła chwila, w któréj można powtórzyć znany Distichon:

Consternabantur Constantinopolitani
Innumerabilibus sollicitudinibus.„

— Dnia 25 t. m., przybyła królowa portugalska do Portsmouth; towarzyszyszą jéj: hr. Palmella, Vicehr. Itabayana, kawaler Mascarenhas, i damy jéj honorowe. Tamże przybyła z Ostendy d. 27 wieczorem, cesarzowa brazylska. Obiedwie dostojne panie udały się potém na pokład fregaty *Marja Izabella*, na któréj popłyną do Brazylji,

pod strażą dwóch innych fregat i liniowego okrętu angielskiego Melville, który odprowadzi je aż za Terceirę. -- Odesłano tu wiadomość, że dnia 11 sierpnia eskadra Don Miguela blokująca Tercejrę wysadziła na tę wyspę przy Praya, 1000 ludzi, którzy opanowali z początku warownię, ale po uporczywéj walce z osadą 400 ludzi wynoszącą, na głowę zbici zostali. Zabrano im do niewoli 520 żołnierzy i 14 officerów, między którymi dwóch podpułkowników. Podpułkownicy Azerodo i Dontel a z nimi major Costa i znaczna liczba ludzi, legli na placu. Rannych było bardzo wiele, którzy schroniwszy się na szalupy, z resztą niedobitków odpłynęli na morze. Zwycięzcy zabrali także cztery szalupy kanonierskie a pięć spalili. Zapewniają, że bez rozporządzeń wydanych ze strony hr. Villaflor, zwycięstwo nie byłoby tak zupełne. -- Mniéj urzędowe doniesienia zapewniają, że strata Don-Miguelistów w rannych i zabitych, wynosi 1200 ludzi.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 27 *sierpnia.* — Nim P. Haussez został ministrem marynarki, pisał list do P. Roy, w którym miał sobie winszować, że nie należy do nowego ministerjum, które nazywał niepopularném i dla tego wątpił, iżby się mogło utrzymać. P. Roy posiada ten list, i po mianowaniu Panu Haussez pokazywał go wielu osobom. (Wiadomość tę odwołały pisma publiczne).

— P. Champollion przysłał nowe listy z Egiptu, a mianowicie z Teb dnia 25 marca pisane. "Mieszkamy tu, mówi między innemi, w wspaniałymi okazałym grobie króla Ramsesa; ale pomimo tego, doznajemy niektórych nieprzyjemności zwłaszcza ze strony szakalów i hyjen, które nocy zeszłéj roszarpały nam osła.,,

— Donoszą z Madrytu pod d. 13 sierpnia, że między królem i infantem Don Carlos odbyła się konferencja, w czasie któréj król nalegał, ażeby infant oddalił od siebie niektóre osoby, które opinja publiczna uważa za główne narzędzia strony od lat kilku przeciw monarsze działającéj. Te właśnie osoby podniecały rozruchy w Katalonji, biły monetę z wizerunkiem infanta Don Carlos, i przeszkadzały zaślubieniu się króla z księżniczką neapolitańską.

— Dwaj synowie Miaulisa i jeden Sachturisa, przybyli na greckiéj korwecie *Themistokles* do Marsylji. Udają się do Monachium, gdzie kosztem króla bawarskiego odbierą wychowanie.

— Cukier z buraków, stanowi dziś niemały artykuł produktów krajowych. Roczna jego konsumpcja wynosi do 8 miljonów franków. Fabryki żelaza posiadają w ogóle 400 wielkich pieców, zatrudniają 80,000 ludzi i wypalają rocznie do 2 mil. beczek torfu. Okazało się, że z powodu trudności przewożenia torfu dla niedostatecznych komunikacji wewnętrznych, fabryki zużywają corocznie czwartą część konsumpcji drzewa całego kraju. Godną uwagi jest rzeczą, że w całéj Francji nie masz ani jednéj fabryki igieł, szpilek zaś jedna tylko fabryka.

GRECJA. — Powszechna Gazeta Grecji z d. 25 lipca, umieściła następujący rapport o otwarciu z d. 23 lipca greckiego zgromadzenia narodowego.

Z Argos, d. 23 lipca 1829. Prezydent wezwał najstarszego deputowanego P. Sisini, ażeby z innymi deputowanemi udał się do kościoła na nabożeństwo, które odprawiał arcybiskup i dla złożenia przysięgi. Dzisiaj zrana udał się prezydent w insygniach narodowych, pieszo i bez straży, z orszakiem i w towarzystwie rady ministerialnéj, admirała Miaulis i mieszkańców, do kościoła. Po mszy ś. i złożeniu przysięgi całe zgromadzenie udało się do teatru, a mianowicie do sali posiedzeń, tamże urządzonéj, mirtowemi i wawrzynowemi gałązkami ozdobionéj. Na drodze od kościoła do teatru, stały po obudwu stronach szeregi wojska regularnego i nieregularnego, a przy wchodzie do teatru wzniesiona była brama honorowa. Deputacja z 15 reprezentantów złożona, odprowadziła prezydenta z kościoła do teatru. Prezydent wszedł do teatru z muzyką, a zająwszy miejsce zagaił posiedzenia następującą mową:

" Mości panowie reprezentanci narodowi! Za szczęśliwego się poczytuję, że w obec was mogę zdać sprawę z moich czynności rządowych. Naciśniony mozolném dziełem, które już nie jest odpowiednie moim siłom, pragnąłem, ażebyście mi pomocą waszą ulżyli. Gdyby mi zdrowie pozwalało, odczytałbym sam obraz moich czynności, powierzonych mi w Trezenie i wyłożyłbym po szczególe, jakich użyłem środków, do utrzymania powierzonych mi interesów. Obraz ten MPanowie będzie wam odczytany, a wy rozważycie go dokładnie i będziecie o nim sądzili.,,

Następnie odczytał sekretarz mowę następującą, którą zgromadzenie przyjęło z okrzykiem: niech żyje prezydent Grecji!

» Prezydent Grecji do czwartego zgromadzenia narodowego Greków. Wielbmy z całéj duszy Wszechmocnego, błogosławmy jego święte imie! Jesteście tu nakoniec poraz czwarty zgromadzeni w chwili, w któréj los przyszły Grecji jest przedmiotem życzliwych i czynnych starań sprzymierzonych monarchów. Okoliczności są trudne, spodziewamy się przecież w głębokiém uczuciu naszych obowiązków, że Bóg nas nie opuści; miłosierdzie jego wybawiło Grecję cudownie, bądźmy zatém przekonani, że cuda jego nie były nadaremne. Kiedy Grecja zrzucała jarzmo czterowiecznéj niewoli, jedynie przy pomocy zbiegu zdarzeń, wyższych nad roztropność ludzką i wszelkie przewidzenie, miała wtenczas do pokonywania licznych i groźnych nieprzyjacioł i nieszczęścia, które z kolei, jedne z drugich wynikały. Męztwo, wytrwałość i losy Grecji natchnęły chrześcjańskie narody obudwu półsfer uczuciem litości, tak, iż wtenczas kiedy była bez nadziei i w rozpaczy, otrzymała czynne dowody wielkomyślnéj życzliwości, które postawiły ją w możności bronienia świętych interesów, które poddać usiłowała pod opiekę prawa narodów. Pomimo tego, smutne doświadczenie pokazało krajowi, że szlachetna walka jego i krwią nasiąknione ofiary, celu swojego nie dopięły, ani były pomyślne dla tego jedynie, że je przestała zaszczycać wola mocarstw europejskich. Akt podpisany w Petersburgu roku 1826, traktat londyński z d. 6 lipca 1827 i wiecznie pamiętny traktat z dnia 20 października, zapowiedziały nakoniec Grekom, że Anglja, Rossja i Francja, sprawy greckiéj słuszność uznając, przedsiębiorą położyć koniec długim cierpieniom Grecji przez potężne pośrednictwo. W czerwcu tegoż roku otrzymałem postanowienie zgromadzenia narodowego z 14 kwietnia 1827 r. Sądziłem, że dobrowolnego zaufania, jakie naród grecki we mnie położył, nie będę mógł gruntowniéj usprawiedliwić, jak przez usiłowanie uczynienia mu nadziei, że dwory sprzymierzone nie odmówią mu szlachetnéj pomocy, jak tylko Grecja przez przywrócenie wewnętrznego porządku, monarchom sprzymierzonym stawi rękojmię, że *chce i może* zdziałać swoje narodowe i polityczne przywrócenie. Dla téj též

przyczyny, iżby wcześnie i skutecznie nadzieje te ożywiać i naród niemi natchnąć, dalekie odbyłem podróże, nim stanąłem na ziemi greckiéj. Wiécie w jakim stanie znajdowała się wtenczas ojczyzna. Również wiécie o postanowieniach, które tymczasowy rząd Grecji za zezwoleniem senatu i śród błogosławieństw ludu, uorganizowały. Teraz winienem zdać wam sprawę z czynności rządowych, a do was należy ocenić je. Ustanowiając panhellenion, pragnęliśmy korzystać ze światła i wiadomości, które władze co od narodu częstokroć powierzone miały interesa, jako zakład musiały przechowywać. Pragnęliśmy także pokazać Europie, że Grecja chce porządku, i że rząd, chcąc być w tym względzie narodowi pomocnym, przedewszystkiém sam wstrzymywać się winien od samowolnéj władzy. Rząd musiał się trudnić przedewszystkiém wojskiem, marynarką i skarbem. Tymczasowa organizacja wojska przez zaprowadzenie pułków, czyli chiljarchji, postanowienia urządzające służbę morską, bank i jeneralną intendenturę, były wstępném rozwinięciem wewnętrznéj organizacji. Po ogłoszeniu tych instytucji, otrzymał skarb narodowy kapitały, a bank narodowy pożyczył mu summę 2,031,660 tureckich piastrów. Oczyszczono archipelag od korsarstwa, z powodu którego chlubnemu nazwisku marynarki greckiéj czynione były niesprawiedliwe zarzuty. Waleczni wojownicy, pierwéj przez nędzę i nieład w rozpacz wprawieni, zgromadzili się znowu w szeregi pod Trezenem i Megarą. Oddział pod admirałem Miaulis zapewniał bezpieczeństwo żeglugi na archipelagu i nieszczęśliwych braci naszych Chiotów, jak mógł, pocieszał. Drugi oddział pod vice-admirałem Sachturi wykomenderowany był do blokady, do któréj zaprowadzenia zmusili nas admirałowie mocarstw sprzymierzonych. Zaledwie to rozporządzono, zaledwie zaczęliśmy rozwijać przywrócony we wszystkich prowincjach rząd porządny, aliści nowa plaga dotknęła nas, i niebezpiecznie wszystko zamieszała. Z obozu Jbrahima paszy doszło do nas powietrze, rozszerzyło się na wyspach Spezja i Hydra, w Poros i innych prowincjach morejskich. Naród przebył tę nową próbę z szlachetném męztwem i godną podziwienia rezygnacją, która go odznacza i pokonał równie to niebezpieczeństwo. Jakkolwiek kordon zdrowia stawiał niezłomne przeszkody, jednak uporządkowała się wewnętrzna organizacja. Demogeroncje, kommisarzów nadzwyczajnych i tymczasowych gubernatorów zaprowadzono, oraz założono instytuta zdrowia, dowództwą portowe, policje miejskie i komory celne.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

NIEMCY. — W Wejmarze obchodzono dnia 28 sierpnia z wielką uroczystością rocznicę urodzin 80letniego poety Goethe. Od niejakiego czasu pracuje tam z polecenia akademji francuzkiéj rzeźbiarz paryzki David nad kolosalném popiersiem tego poety. W Monachjum uchwaliła mu akademja umiejętności powinszowanie urodzin na uroczystém posiedzeniu.

— Pewien stolarz w kraju heskim wynalazł biórko, które z największemi bogactwami może być bezpieczne od złodziejów. Kto z niego co wyjmuje, a o tajemnicy nie wié, tego chwytają nagle ręce żelazne; w téj saméj chwili zaczyna się muzyka janczarska i gra przez 5 minut; jeśli w tym czasie, nikt nie uwalnia schwytanego rękami żelaznemi złodzieja, sześć pistoletów strzela do niego.

NIDERLANDY. — *Dnia* 29 *sierpnia.* — Cesarzowa Brazylska wyjechała z Ostendy d. 21 t. m. na okręcie parowym *Superb* do Portsmouth, ale pora czasu była burzliwa.

— Szczególniejszą jest rzeczą, że w chwili kiedy znaczna część kraju powodzią jest zalana, brakuje wody na kanale w Terneuzen, tak dalece, że okręty kupieckie do Gandawy przeznaczone z miejsca ruszyć się nie mogą.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Król Szczurzy.

Jedném z zjawisk przyrodzenia, często wkompendjach historji naturalnéj wzmiankowaném i równie często wyśmiewaném, jest tak nazwany *Król szczurzy.* Umieszczany przesłany w tym roku szlązkiemu Towarzystwu do rozszerzania ojczystéj oświaty, przez garnizonowego kapelana, doktora Winklera w Altenburgu, opis króla szczurzego, który się znajduje w gabinecie tamtejszego towarzystwa wschodniowego. Exemplarz ten składa się z 27 szczurów ogonami z sobą połączonych. Niektóre są wplątane aż po samo podogonie, niektóre ledwo do połowy ogona; dla tego też jedne mniéj, drugie więcéj zbliżone są do środkowego punktu całości, jedne znajdują się głębiéj pod spodem, drugie, wyżéj na wierzchu. Wszystkie mają głowy zewnątrz, a jeżeli która cokolwiek na bok jest skierowana, żadna jednak nie ma się ku środkowemu punktowi, bo tego związek ogonów nie dozwala. Na wierzchu leżące szczury, zdają się być bardziéj wyciągnięte; a sądząc z położenia tylnych nóg, możnaby mniemać, że niektóre chciały się koniecznie z tego zawikłania wydobydź. Co do ich wielkości, dosyć się zbliżają do siebie; być jednak może, że niektóre są mniejsze, a zatém i młodsze, lubo w ogóle można je uważać za zupełnie dorosłe. Całość nie jest doskonale okrągła, ale więcéj podługowata i graniasta czyli kąciasta. Zwierzęta te są wyschłe, w niektórych mniéj więcéj przebijają się kości, większa atoli ich część powleczona jest suchą skórą, na któréj jeszcze dają spostrzegać się włosy. Bardzo wiele jest tak wychudłych, że przez skórę widać żebra, co może być skutkiem umorzenia, a może także wyschnięcia. Podbrzusze taki sam przedstawia widok jak i wierzch, z tą jedynie różnicą, że powikłanie ogonów jeszcze wyraźniejszém okazuje. Lecz dojść zupełnie tego powikłania bez zepsucia tego osobliwego tworu natury, jest niepodobna. Nietylko że leżą na sobie, ale tak są powikłane, żeby je można uważać za motek nici, dla tego też będące bliżéj środka, większą część swych ogonów mają ukrytą. Ta osobliwość znaleziona została we wsi Buchheim pod Eisemberg, w takim stanie w jakim ją teraz towarzystwo badaczów przyrodzenia posiada. Odkrył ją tameczny młynarz pan Steinbrück przy rozwaleniu komina, który na kilka lat pierwéj wybudowano. Wkrótce po postawieniu komina tak się szczury w domu rozmnożyły, że na wygubienie ich musiano trucizny użyć. Przy powtórném zwaleniu komina znaleziono ten dziwotwor na cegle leżący. Nie zwrócono atoli uwagi na nury prowadzące do komina i niewiadomo, czyli dorosłe szczury dostały się tam gdy były młode, lub będące staremi, czyli też że je trucizna albo brak żywności pozbawił życia; to tylko pewna, że ich jedna matka razem na świat nie wydała. Lecz cokolwiekbądź jest przyczyną tego fenomenu, poronienie być nią także nie może ale raczéj choroba, która zapewne szczególnéj ogony dotknęła i te skleiły się nie w skutku otrętwiałości, jak niektórzy mniemają, ale w skutku wydobycia się z nich lepkiéj materji a następnie w tak ciasném miejscu, w jakiem te zwierzęta były zamknięte, zrosły się z sobą.

Do dzisiéjszego Numeru dołącza się dodatek.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472

DODATEK NADZWYCZAJNY
DO
GAZETY POLSIEJ

w Warszawie dnia 10 Września 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI OD ARMJI.

W głównéj kwaterze w pałacu Eski-Saraj w Adrjanopolu dnia 9 (21) sierpnia 1829 r.

Rozproszywszy wojska tureckie pod Selimno i dozwoliwszy armji odpoczynku w Jamboli zaledwie przez dzień jeden, wódz naczelny z podwojonym zapałem, rozpoczął dalsze działania téj czynnéj kampanji.

Dnia 4 (16) sierpnia wysłał pospiesznemi marszami, 7 korpus armji do Hassanbeily nad Tundzą; szósty i drugi korpus z główną kwaterą do Papaskioj, dnia zaś 5 (17) sierpnia 7 korpus do Kulzuk-Derbent, a drugi i 6 z główną kwaterą do Bujuk-Derbent.

Mimo niezmiernego upału nadzwyczaj gorącego lata, mimo ciasnych skalistych dróg i miejsc trudniejszych niż Bałkany do przebycia, żołnierze nasi z godną podziwienia stałością, znieśli wielkie trudy tego szybkiego pochodu.

Kolumny jenerałów, hr. Pahlen i Rotha późno dopiero w nocy z d. 5 (17) na 6 (18) sierpnia przybyły do Bujuk-Derbent. Mimo to przednia straż jenerała Żyrow udała się aż ku Hanly-Enedże, która uszedłszy 50 wiorst wysłała 200 kozaków ku Arnautkioj, położonego o 5 wiorst od Adrjanopola.

Oddział ten w niejakiéj od Hanly-Enedże odległości spotkał 700 jazdy tureckiéj, która w mgnieniu oka rozprószoną została, utraciwszy jednę chorągiew, 52 ludzi w zabitych, a 44 w niewolę wziętych. Resztę ścigano aż pod mury miasta.

Wojsko tureckie i mieszkańcy Adrjanopola ujrzeli w dniu 7 (19) sierpnia kolumny nasze zstępujące ze wzgórzów Bujuk-Derbent. Zbliżały się do miasta drogami prowadzącemi od Hanly-Enedże i Akbunar.

Jenerał dowodzący, rozkazał drugiemu korpusowi stanąć obozem w małéj od Eski-Saraj odległości. Pułk schlüsselburgski zajął na lewém skrzydle téj pozycji wzgórze panujące, u spodu którego przechodzi główny trakt z Bujuk-Derbent do Adrjanopola.

6ty korpus stanął w drugiéj linji, główna kwatera na boku Czyflika nad Tundżą, a 7 korpus aż w 3 linji po za Czyflikiem. Wszystkie 3 korpusy oparły prawe swe skrzydło o Tundżę.

Kozacy jenerała Żyrów opanowali wszystkie wzgórza otaczające Adrjanopol: a pułk Jlifna wysłał swe oddziały aż na drogę prowadzącą od Adrjanopola do Stambułu.

Jenerał główno kommenderujący i szef jego sztabu głównego, jenerał adjutant hr. Toll w towarzystwie jedynie sztabu głównego, udali się naprzeciw miasta, a przebiegając większą część jego obwodu, rozpoznali położenie miejsca, i okopy, które nieprzyjaciel usypał dla oparcia się naszéj armji. Główno kommenderujący oznaczył natychmiast punkta attaku, który się miał odbyć nazajutrz zrana równo ze świtem, i kierunek w tém celu kolumn. W Adrjanopolu jest 80,000 mieszkańców, między któremi 40,000 muzułmanów, z tych 10,000 do 15,000 dobrze uzbrojonych. Korpus wojska zgromadzony na obronę miasta wynosił 10,000 piechoty regularnéj, 800 do 1,000 jazdy, i parę tysięcy ludzi spędzonych z przyległych miasta powiatów.

Położenie miejsca dogodne iest bardzo do uporczywéj obrony, grunt przerzynają głębokie parowy a wielka liczba ogrodów otacza miasto. Miejsce na baterje było dość trafnie wybrane. Niektóre z nich jeszcze nie ukończono. Nie śpieszono się wcale z ich ukończeniem, bo nikomu w Adrjanopolu nie przyszło na myśl, aby, tak blisko był potrzeby walczenia.

Omamienie tylu wieków spokojności i bezpieczeństwa było tak wielkie, że dowódcy sami powątpiéwali, aby kiedy armję rossyjską ujrzeć mogli u bram dawnéj ich stolicy.

Szybkość naszych pochodów po 30 do 35 wiorst na dzień, nagle pokazanie się w tych miejscach, uczyniło czarodziejskie prawie wraże-

nie na paszach, w wojsku tureckiém i mieszkańcach.

Trzy wielkie trakty, wolne jeszcze mieli do odwrotu, lecz nie pomyśleli nawet o ucieczce.

Jenerał główno dowodzący nie powrócił jeszcze z rozpoznania, gdy do przednich straży przybyli dla proszenia o kapitulacją, wysłańcy Seraskiera Halil paszy, Ibrahima paszy, obudwóch o 3ch buńczukach, dowódcy Adrjanopola Wadziki Mahomeda paszy i Czaflika Ali paszy o dwóch buńczukach, tudzież deputowani od znakomitych mieszkańców miasta. Główno dowodzący, rozkazał im oświadczyć przez aktualnego Radcę Stanu Antoniego Fontan, że powinni oddać broń, artyllerją, chorągwie, magazyny żywności i prochu, słowem wszystko cokolwiek należy do Rządu tureckiego; że pod temi jedynie warunkami wolno będzie paszom i wojsku wrócić do swych domów, byleby nie udawali się w kierunku ku Stambułowi; że wojsko nieregularne i mieszkańcy powinni także złożyć broń, pozostać w Adrjanopolu, zajmować się handlem, lub oddawać się uczciwym i spokojnym zatrudnieniom pod opieką praw i istniejących trybunałów.

Pan Fontan odebrał zlecenie oświadczyć także delegowanym, że jenerał główno dowodzący zostawia im czas 14 godzin do przyjęcia lub odrzucenia tych warunków: że armją rozpocznie swe działania ze wschodem słońca, że każda kolumna uda się do punktu który jéj do attaku wskazany został, i że dnia 8 (20) sierp. o godzinie 9 przypuszczony będzie szturm do miasta, jeżeli warunki przepisane przyjęte nie będą przez dowódców wojskowych i władze miasta Adrjanopola.

Nazajutrz z rana 8 (20) armja uformowała się w dwie kolumny, opuściła obóz o godzinie 5 rano. Kolumna prawa złożona z korpusów Hr. Pahlena i jenerała Roth, udała się ku środkowi miasta. Jenerał główno kommenderujący, prowadził ją sam, i rozporządził tak, iżby mogła przypuścić szturm w kilku razem miejscach.

Kolumna lewa, złożona z drugiéj dywizji huzarów i czwartéj dywizji hulanów z liczną konną artyllerją, udała się przez Arnautkioj na drogi do Kirklissy i Stambułu dla przecięcia nieprzyjacielowi odwrotu nad Bosfor. Główno dowodzący oddał dowództwo téj kolumny jenerałowi adjutantowi, Hr. Toll, szefowi sztabu armji.

Korpus 7 składał rezerwę i postępował pod rozkazami jenerała Rüdiger drogą od Bujuk-Derbent do Adrjanopola aż do lasku, który otacza Eski-Saray, dawną rezydencję sułtanów.

Pełnomocnicy tureccy widząc z ich obozu ogólne poruszenie armji, nie czekali oznaczonego im dniem wprzód do poddania się terminu; przybyli o dwie godziny wprzód, lecz w zamiarze układania się i wyjednania warunków mniéj niepomyślnych. Krótka była odpowiedź na ich propozycje: Główno dowodzący rozkazał kolumnom aby postępowały ku okopom i murom miasta.

Lud widząc że kolumny poruszać się zaczynają, nie oczekiwał na wiadomość o zawarciu kapitulacji. Turcy i chrześcianie, częścią bezbronni, częścią uzbrojeni jeszcze, wyszli na spotkanie kolumn naszych z oznakami przyjaźni i radości, gdy tymczasem wojsko tureckie rzuciwszy broń ustąpiło nam z swych obozów, wprzód niż formalności kapitulacji dla ich oddania dopełnione być mogły. Wszystko poszło w rozsypkę. Kilku paszów przyszło powitać główno dowodzącego, inni uciekli galopem. Bataljony nasze zajęły spokojnie punkta, które nieco wprzód szturmem zdobywać spodziewali się.

Na sam przód jazda zajęła drogę do Stambułu, drugi korpus poszedł za nią i stanął przed bramą Stambulską, 6ty korpus zajął drogę do Kirklissy, 7my dolinę Tondzy i piękne koszary, świeżo przez sułtana Machmuda zbudowane.

Główno dowodzący przeniósł swą główną kwaterę do pałacu sułtanów, który istotnie był wyporządzony na przyjęcie Machmuda. Jedna część wojsk naszych stanęła w koszarach, druga w rozbitych już namiotach obozu tureckiego.

Zdobycie Adrjanopola podobniejsze było do uroczystości ludu, niż do zajęcia stolicy z bronią w ręku. Turcy i chrześcianie, nie przestali oddawać się zwyczajnym swym zatrudnieniom. Sklepy i kawiarnie są otwarte, a władze miejscowe i trybunały zajmują się ciągle pełnieniem swych obowiązków.

Trofeami tego dnia pamiętnego są 56 armat, 25 chorągwi, 5 buńczuków, kilka tysięcy broni któréj dotąd obliczyć nie można było. Magazyny żywności i amunicji były dobrze opatrzone w Adrjanopolu i są nam bardzo pożyteczne.

Jenerał porucznik Budberg donosi, że po utarczce przednich straż, w któréj szczególniéj odznaczył się pułk huzarów arcyxięcia Ferdynanda, zająwszy Kirklissę d. 8 (20) sierpnia udał się d. 9 (21) do Lule-Burgas.